

**Rozmowa dzieci
z cierpiącym
Chrystusem**



Powiedz mi Panie Jezu,
Jak było w Ogrójcu,
Dlaczego uczniowie tam
spali
I z Tobą razem nie
czuwali?

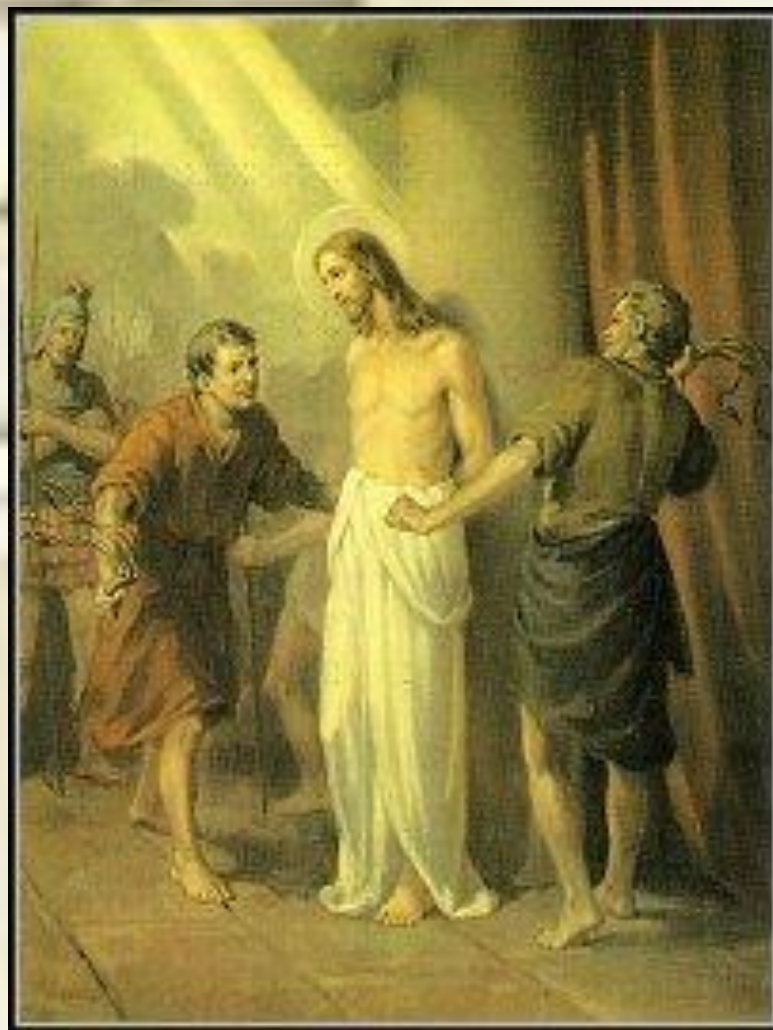
Tam Ja z moim Ojcem
rozmawiałem,
Śmierć krzyżową
z Bogiem uzgadniałem.
Ciężko mi tam bardzo
wtedy było,
Moje czoło krwią się
pociło.
W takiej trudnej byłem
chwili,
A uczniowie ze Mną nie
czuwali,
Do Ogrójca przyszedł
Judas,
Aby mnie w ręce
oprawców wydać.





Może mi opowiesz
Panie,
Jak Cię wydano na
ubiczowanie?

**Piłat taką decyzję
ogłosił,
Bo tłum ludzi go o to
prosił.
Myślał, że wystarczy
im ten widok,
Ale ludzie chcieli
żebym umarł na
krzyżu.**



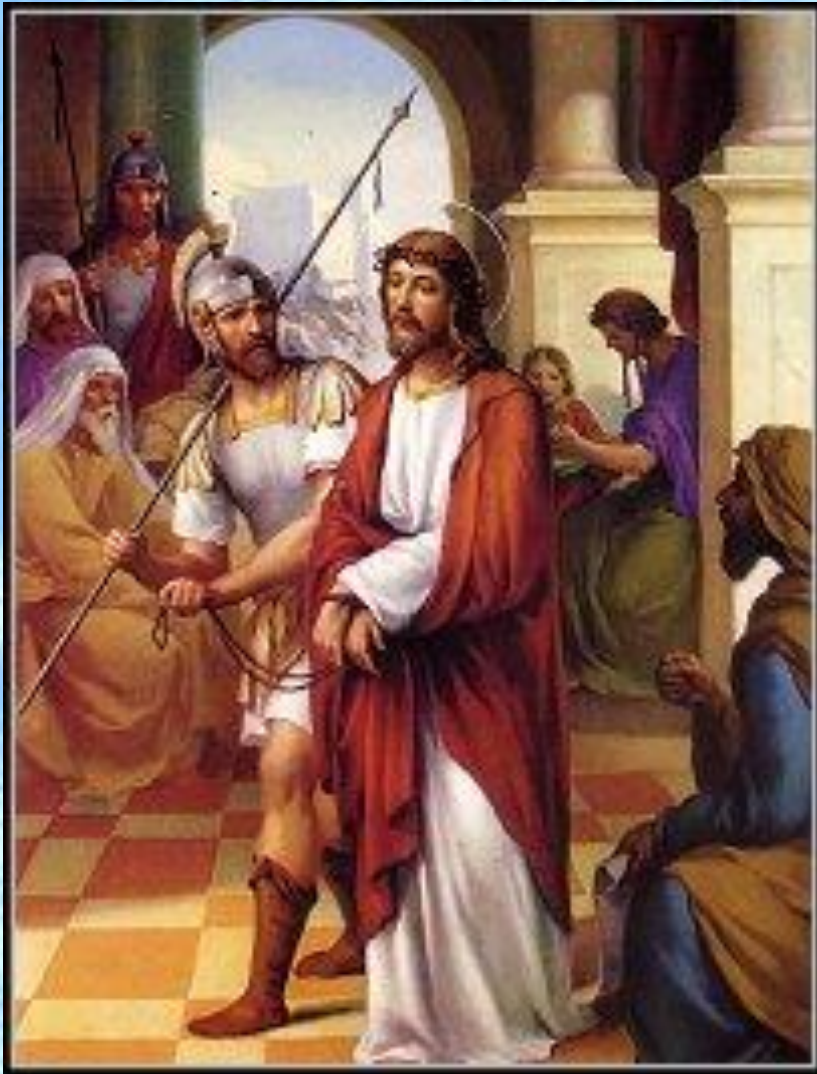


Co się stało w tamten
wieczór z Piotrem,
Że się Ciebie wtedy
zapał?

Gdzie inni apostołowie
przebywali,
Czyżby się twojej Męki
bali?

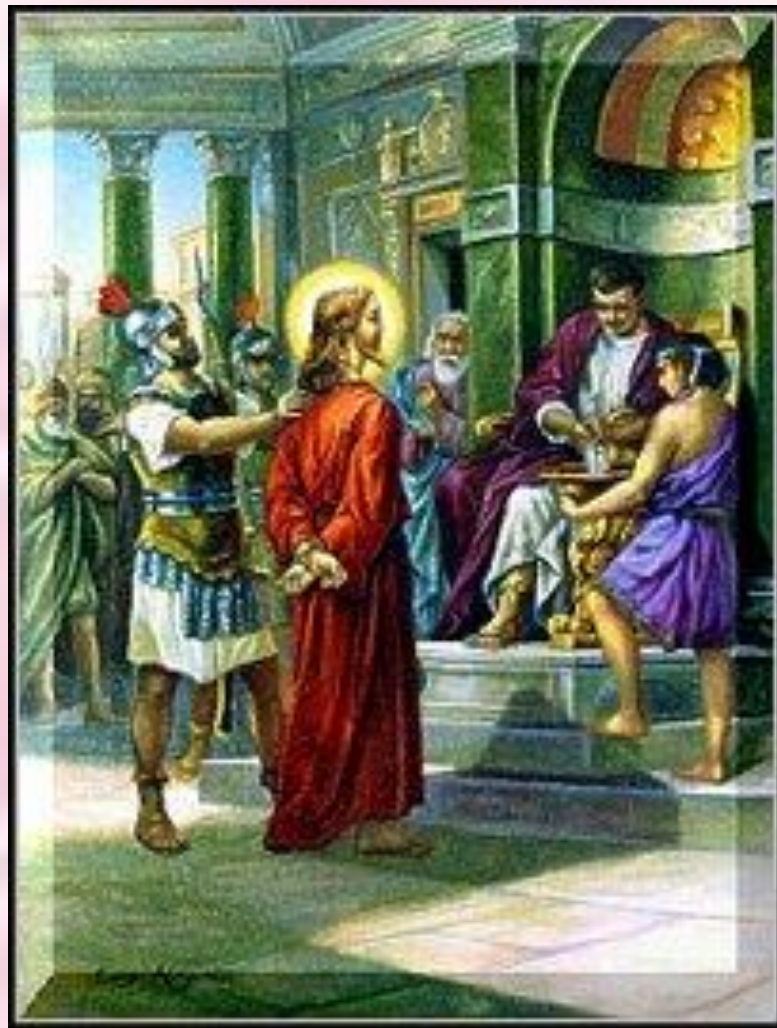
Widzisz moje drogie
i kochane dziecko,
Większość Apostołów ze
strachu ode mnie uciekło.
Piotr, co prawda patrzył na
Mnie z oddali,
Ale się Mnie zaparł, bo brakło
mu odwagi.
Ja mu już to
w Wieczerniku
zapowiadałem,
Bo jego postępowanie
wcześniej dobrze znałem.





Jezu, przecież Piłat nie
widział winy w Tobie,
Dlaczego więc tak
straszy wyrok
podpisał na Ciebie?

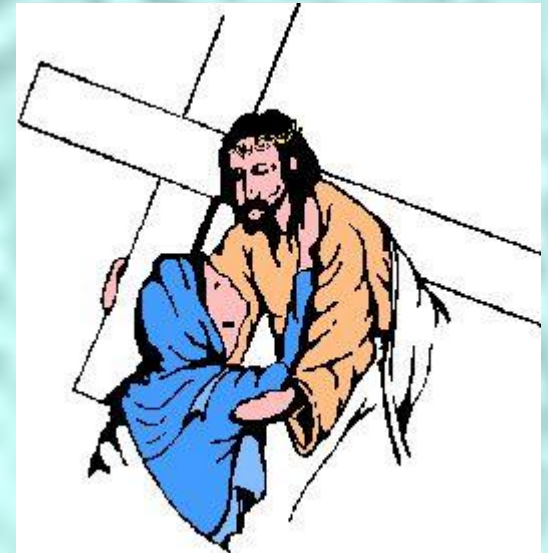
To prawda, Piłat nie
widział u Mnie winy,
Ale ludzie utratą władzy
i cezarem go straszili.
Nawet jego żona za mną
się wstawiała,
Bo we śnie z mego
powodu wiele
wycierpiąca.
Piłat kochał swój urząd
i wszelkie zaszczyty,
Więc wyrok śmierci na
mnie podpisał.
Wolał Mnie wydać na
krzyżowe cierpienie,
Niż utracić posiadłość w
Jerozolimie dla siebie.





A jak wyglądała twoja
droga na Kalwarię,
Podczas której
spotkałeś Najświętszą
Marię,
Oraz Szymona,
Weronikę i płaczące
kobiety,
Na drodze pod krzyżem
padałeś niestety.

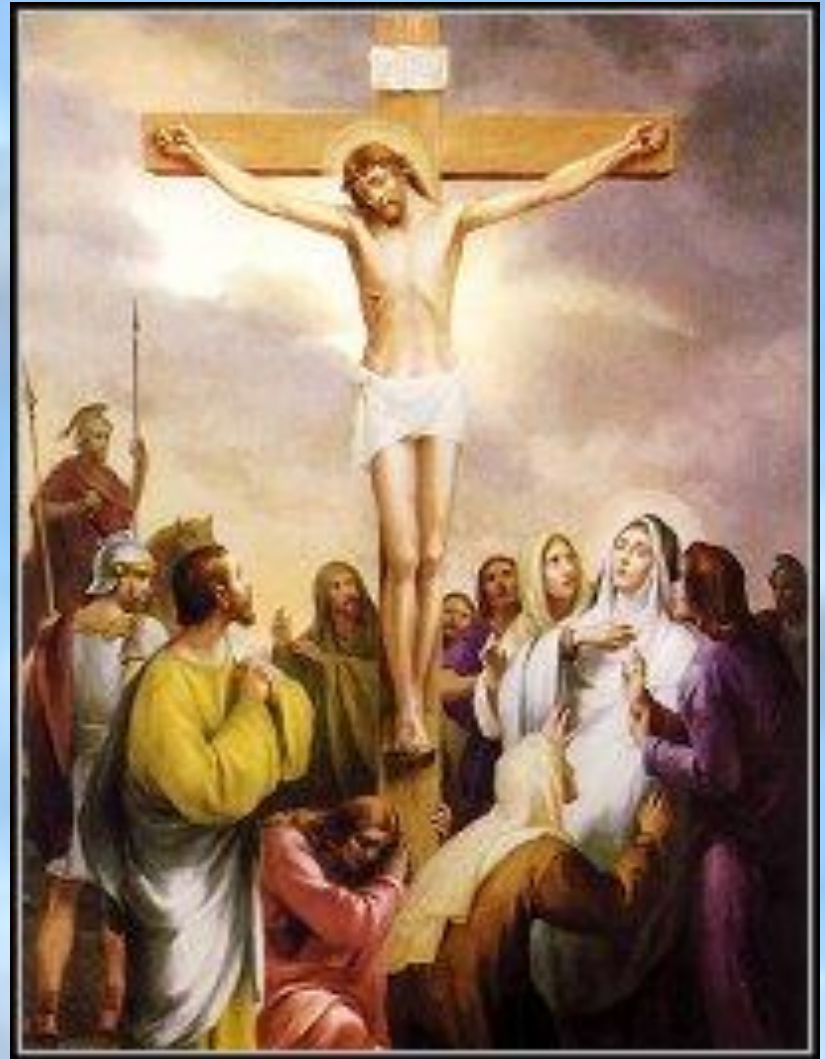
Wiesz dziecko moje kochane,
Spotkałem po drodze swoją Mameę,
Nic z Nią wtedy nie rozmawiałem,
Tylko na Jej twarz smutną spojrzałem.
Szymona do pomocy dla Mnie
zmuszono,
Na jego barki na chwilę krzyż włożono.
Była też tam odważna kobieta Weronika,
Chustą swoją otarła mi pot i krew
z oblicza.
Kobiety z dziećmi także tam były,
Nad moim losem się bardzo żaliły,
Ale Ja im powiedziałem żeby nie
płakały,
Tylko nad swymi dziećmi się użalały.
Krzyż był ciężki a mi sił ubywało,
Moje ciało trzy razy pod nim na drodze
padało.





Co zrobiono z tobą tam
na Golgocie,
Czy cierpiełeś, gdy ciało
przebijały ci
gwoździe?

Tam bardzo cierpiało me serce
i ciało,
Gdy do krzyża mnie przybijano.
Nie krzychałem, ani się nie
buntowałem,
Bo przez tą mękę cały świat
zbawiałem.
Dzięki tym cierpieniom ludzie
na świecie całym,
Mogą po śmierci dostąpić
wiecznej chwały.
Tylko każdy człowiek pamiętać
musi,
By przez całe życie kochał
Boga z całej duszy.
Muszą także ludzie i bliźnich
swych szanować,
I całe moje nauczanie w sercu
swym zachować.



The image features three dark silhouettes of crucifixes against a dramatic, fiery sunset. The central crucifix is the most prominent, with a figure on it. The sky is a mix of deep reds and oranges, with bright yellow and white light emanating from behind the central cross. Two jagged, glowing yellow lightning bolts strike down from the top corners of the frame. The overall mood is solemn and powerful.

opr. s. Benita

Pomoc Duchowa

www.adonai.pl